

Za bluźnierstwo można stracić życie

26 marca 2014

United States Commission on International Religious Freedom, instytucja wyznaczona przez Kongres do monitorowania wolności sumienia na świecie, opublikowała podsumowanie raportu na temat kar za bluźnierstwo.

W streszczeniu USCIRF zwrócono uwagę na fakt, że rządy, które karają za bluźnierstwo, dają przedstawicielom kraju, od biurokratów, przez sędziów do starszyny wioski, swego rodzaju władzę arbitralną. Łatwo jest więc wykorzystać ją do niegodziwych celów.

Prawa dotyczące bluźnierców niesłusznie wyznaczają rządy jako autorytety w kwestii prawdy i prawości religijnej, bowiem upoważniają one urzędników do wymuszania konkretnych poglądów religijnych na jednostkach, mniejszościach i mających odmienne zdanie. W praktyce okazuje się, że prawo takie staje się podstawą nadużyć i umożliwia manipulowanie sfabrykowanymi oskarżeniami. W sytuacji, gdy rządy wspierają konkretną wiarę, oskarżenia o bluźnierstwo są częstym środkiem do uciszenia krytyków lub demokratycznych konkurentów władz pod przykrywką egzekwowania pobożności.

W anachronicznych teokracjach i w nowoczesnych państwach totalitarnych, wliczając w to państwa ateistyczne, zawsze wydawało się naturalne, że rząd powinien działać jako „autorytet w kwestii prawdy i prawości”. Pośród jego zadań znajdowało się tłumienie niewłaściwego myślenia, niezależnie od tego, czy było ono zdefiniowane jako religijna herezja, czy też odejście od linii partyjnej. Także w krajach liberalno-demokratycznych rządy działają jako „autorytet w kwestii prawdy” w wielu dziedzinach, na przykład w swojej polityce edukacyjnej.

Jednak raport USCIRF podkreśla, iż prawa dotyczące bluźnierców mogą stać się śmiertelnością bronią w rękach jednostki lub frakcji żywiącej osobistą lub polityczną niechęć do kogoś. O takich nadużyciach donosi się często w przypadku Pakistanu, kraju, który w streszczeniu wymieniony zostaje jako zdecydowanie największy gwałcieciel wolności. Raport wymienia 14 osób skazanych na śmierć za bluźnierstwo i 19 odbywających wyroki dożywocia; wielu innych jest zatrzymanych za „przestępstwo” i oczekuje na wyrok. Jeden przypadek wywołał oburzenie wśród polityków w Wielkiej Brytanii: siedemdziesięcioletni obywatel brytyjski, z historią choroby psychicznej, został skazany na śmierć przez pakistański sąd za pisanie listów, w których podawał się za proroka.

Na swojej liście osób, w sprawie których toczy się śledztwo, lub skazanych na więzienie a nawet śmierć za domniemane bluźnierstwo, raport wymienia dziesięć krajów, w których islam jest wiodącą religią – i Grecję, której konstytucja chroni prawosławie. Odnotowano gwałtowny wzrost powoływania się na prawa dotyczące bluźnierstwa w Egipcie, zarówno w czasie jak i po islamistycznych rządach prezydenta Muhammada Morsiego. Zarówno w Egipcie jak i Pakistanie większość ludzi, którzy stali się ofiarami tych praw to muzułmanie, jednak były one używane w nieproporcjonalnym zakresie w stosunku do mniejszości chrześcijańskiej. W Iranie bluźniercy oskarżani są o takie wykroczenia jak „szerzenie zepsucia na ziemi”, podczas gdy w Turcji sceptyczny religijnie pianista otrzymał wyrok w zawieszeniu za „publiczne obrażanie wartości przyjętych przez część narodu tureckiego”. Poza muzułmańskimi, kraje takie jak Indie, Irlandia, Polska i Filipiny mają prawa dotyczące bluźnierstwa, lecz nie używają ich zbyt często.

Dlaczego jednak Grecja? Kraj ten znalazł się na tej liście ze względu na jeden głośny przypadek. Młody mężczyzna został skazany na 10 miesięcy za naśmiewanie się z kultu grekokatolickiego mnicha, Ojca Paisiosa, który zmarł w 1994 i przez wielu zwolenników uważany jest za świętego. Ojciec

Paisios wiele mówił o cnotach takich jak skromność, samodyscyplina i konieczność unikania osądu innych; jednakże w środowisku greckich blogów nacjonalistycznych znany jest bardziej z powodu licznych apokaliptycznych „proroctw” wojny, w którą miałyby być zaangażowane Grecja, Turcja, Rosja i potęgi europejskie. Bloger Philippos Loizos wywołał gniew skrajnej greckiej prawicy, co doprowadziło do wyroku skazującego – wymyślił bowiem fikcyjną postać „Ojca Pastitsiosa”, którego imię jest nazwą ciężkostrawnej greckiej potrawy. Jednakże osadzenie satyryka w więzieniu byłoby raczej zaskoczeniem, w Grecji lekkie wyroki zamienia się na kaucję lub zawiesza. Skrajni liberałowie są tą sprawą oburzeni – nie można jej jednak w żaden sposób porównać z linczem, chłostą, groźbami i egzekucjami, które mają miejsce w Pakistanie.

Tłumaczenie: Sy

Źródło oryginalne: www.economist.com/blogs/erasmus/

Źródło polskie: [Euroislam](http://euroislam.pl)